

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 188

Ostatnia ziemską wędrowniką śp. Hiruoka Kawai posła Japonii w Polsce

Warszawa, 18. 8. (PAT). W Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb zmarłego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Japonii w Warszawie Hiruoka Kawai.

Już od godzin wczesnych na ulicy Foksal, gdzie mieści się poselstwo poczęła się gromadzić publiczność. Przed godz. 11 do poselstwa japońskiego przybyli minister spraw wewn. Pieracki, minister Hubicki, minister Zarzycki, w zastępstwie ministra spraw zagranicznych

Kakowskim na czele. Egzekwie odprawił nuncjusz apostolski Marmaggi.

Po nabożeństwie zwłoki śp. Hiruoka Kawai przewieziono na cmentarz Powązkowski.

Warszawa, 18. 8. (PAT). Przed pogrzebem ministra Hiruoka Kawai wice-dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Rajnold Przeździecki, w imieniu p. Prezydenta Rzplitej złożył na trumnę zmarłego posła japońskiego insygnia, przyznanej mu pośmiertnie wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta“.

Warszawa 18. 8. (PAT). Pan prezes rady ministrów Jędrzejewicz wystosował do wice

hrabiego Saito prezesa rady ministrów w Tokio depezę treści następującej: „Głęboko wzruszony zgonem znakomitego przedstawiciela Japonii ministra Kawai proszę Waszą Eksceleńcję o przyjęcie wyrazów mojego najwyższego współczucia, jak również wyrazów głębokiego żalu ze strony rządu polskiego. — (—) Jędrzejewicz, prezes rady ministrów.“

W odpowiedzi pan premier otrzymał następującą depezę: „Głęboko poruszony telegramem od Waszej Eksceleńcji z wyrazami żalu z powodu śmierci ministra Kawai proszę przyjąć moje gorące podziękowanie jak również i rządu. (—) Wicehrabia Saito, prezes rady ministrów.“

Budowa radiostacji w Toruniu zostanie rozpoczęta w kwietniu roku przyszłego

(o) Warszawa 18. 8. (tel. wł.) — Radiostacja w Poznaniu przechodzi z dniem 1 października roku bież. na własność Polskiego Radja. Obecnie — stacja ta ma siłę 1,5 kilowata, po przejęciu zostanie wzmocniona do 16 — 20 kilowatów, a to dla zwiększenia zasięgu, co stało się koniecznym na skutek drożyzny aparatów lampowych, na które tylko można było do-

stać odbierać z miejscowości odległych o kilkadziesiąt kilometrów od Poznania radiostację poznańską. — Nowa rozgłośnia w Poznaniu będzie oddana do użytku publicznego już 1 grudnia roku bież.

Jednocześnie dowiadujemy się, że budowa rozgłośni radiostacji w Toruniu ma być podjęta w kwietniu roku przyszłego.

Z „raju“ hitlerowskiego do Polski uciekała rodowici Niemcy

(o) Grodno 18. 8. (tel. wł.). W rejonie miejscowości Rokówek pruska straż graniczna postrelila b. posła socjalistycznego do Reichstagu Wilholtza, który zbiegł z obozu koncentracyjnego w Warnen i przekraczał granicę polsko — niemiecką. Wilholtz mimo rany przeszedł na stronę polską, gdzie został are-

sztonowany i chwilowo osadzony w straży granicznej.

W kilku innych rejonach polska straż graniczna aresztowała innych zbiegów z obozów koncentracyjnych. M. in. przedostało się do Polski 3 uciekinierów z obozu w Goldapie rodowitych Niemców

Nasz artykuł o warunkach współpracy Polski i Gdańska wywołał głośnie echo w prasie niemieckiej

Berlin, 18. 8. (tel. wł.). Streszczając artykuł naszego pisma omawiający warunki współpracy między Polską a Gdańskiem, „Börsen Ztg.“ zaznacza, że niewiadomo, czy chodzi tu o stanowisko urzędowych czynników polskich czy też o pogląd prywatny dziennika polskiego. Wrazie gdyby wyrażone przez nas postulaty były opinią rządu warszawskiego, to wysuwanie ich,

pisze „Börsen Ztg.“, mogłoby poważnie zagrażać porozumieniu polsko - gdańskiemu.

„Börsen Kurrier“, oświadcza, że żądania jakie wysunęliśmy w tym artykule przekraczają granice tego, na co W. Miasto może się zgodzić, ponieważ zawierają warunki, których spełnienie równałoby się osłabieniu żywiołu niemieckiego na rzecz polskiego. Gdańsk — wywodzi „Börsen

Kurrier“ — gotów jest nadal okazywać wobec Polski ustepliwość w granicach, na jakie pozwala samodzielny charakter Wolnego Miasta, a co poza nie wykracza, zagraża niepodległości W. Miasta i musi być odrzucone.

Niemiecka prasa Wolnego Miasta również żywo zareagowała na nasz artykuł. Nacjonalistyczny „Der Vorposten“ przedrukował omawiane w nim warunki współpracy polsko - gdańskiej, zaopatrując je w swoisty komentarz. Pismo uważa, że wysunięty przez nas program współpracy jest programem maksymalnym, który nie da się zrealizować(?).

Zadania portu gdańskiego

(o) Warszawa 18. 8. (tel. wł.) Dziś obradować będzie konferencja polsko-gdańska w sprawie uzgodnienia statystyki ruchu w portach Gdańska i Gdyni. Wyniki tej konferencji będą podstawą do zgłoszenia przez delegację gdańską propozycji co do zakresu zadań portu gdańskiego.



śp. HIRUOKI HAWAI.

podsekr. stanu Szembek, wiceminister spraw wojskowych Fabrycy, podsekr. stanu Lechnicki, podsekr. stanu Koo i Doleżał tudzież członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apost. Marmaggiem na czele.

O godz. 11.45 wyruszył kondukt pogrzebowy do kościoła św. Krzyża. Przed trumną kroczył oddział wojskowy, dalej niesiono wieńce od p. Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych, następnie niesiono ordery. Przed katafalkiem postępowało duchowieństwo.

Zwłoki śp. Hiruoka Kawai spoczywały na katafalku, tonącym w kwiatkach i ciągnięym przez 6 koni. Za katafalkiem postępowała rodzina oraz członkowie poselstwa japońskiego, dalej członkowie rządu, z p. min. Pierackim na czele w zastępstwie p. prezesa Rady Ministrów, podsekretarza stanu, korpusu dyplomatyczny in corpore, generalicja z szefem sztabu gen. Gąsiorowskim, wyżsi urzędnicy Min. Spr. Zagr. z min. Schaetzlem, dalej przedstawiciele towarzystwa polsko - japońskiego, instytutu wschodniego oraz akademickiego koła przyjaciół Japonii.

Kondukt żałobny przeszedł Nowym Światem, Krakowskim Przedm. do kościoła św. Krzyża. Do kościoła przybył p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, który reprezentował p. Prezydenta Rzplitej.

Mszę św. odprawił ks. biskup Gall, w asyście liczego duchowieństwa z kardynałem

Historycy sowieccy jada do Warszawy

Moskwa, 18. 8. (PAT). Onegdaj opuściła Moskwę delegacja uczonych sowieckich na kongres historyków w Warszawie. Lunaczarskiej wyjeżdża jednocześnie do Warszawy z Pa-ryża.

Powrót młodzieży niemiecko-gdańskiej z wycieczki po Polsce

Do Gdańska powróciła w dniu wczorajszym z Krakowa wycieczka młodzieży niemieckiej, która bawiła w obozie YMCA Mszanie Dolnej w Karpatach, oraz drużyna harcerzy niemieckich z Gdańska z Gdödlö.

Do młodzieży gdańskiej przyłączyła się również połowa młodzieży polskiej z Krakowa, jadącej z Gdödlö do Gdyni, ażeby w charakterze nieoficjalnym spędzić kilka godzin z kolegami gdańskimi.

Do zebranej młodzieży polskiej i gdańskiej przemówił wiceprezydent senatu Greiser.

Kierownik wycieczki harcerskiej z Krakowa podh. Warski podkreślił serdeczne węzły, jakie zawiązały się między młodzieżą polską a gdańską, tak w Gdödlö, jak i w obozie w Mszanie Dolnej i zakończył swoje przemówienie trzykrotnym „Czuwaj“ na cześć młodzieży gdańskiej.

Rurki z kremem kanclerza Hitlera

Opowiadanie przyjaciela młodości twórcy Trzeciej Rzeszy

W wąskiej uliczce wiedeńskiej dzielnicy Leopoldów, w domu zamieszkałym tylko przez biedaków, żyje towarzyszy Hitlera z lat młodości njejaki Hanisch, który kiedyś wraz z dzisiejszym kanclerzem Niemiec mieszkał w tym domu.

Zdaje się, — mówi Hanisch — że jestem jednym z niewielu, którzy coś powieźić mogą o życiu Hitlera w latach jego młodości.

Poznałem Hitlera 24 lata temu. W sierpniu 1909 przyjechałem do Wiednia. W kieszeni nie miałem ani grosza, a tylko kilka listów polecających i adresów wśród których znajdował się adres pewnego zakładu noclegowego. W pierwszą noc, którą tam spędziłem poznałem młodego człowieka, którego jedynym uzbawieniem były podarte spodnie. Mówił entuzjastycznie o Niemczech. Z rozmowy dowiedziałem się, że żyje z jałmużny wyżebranej na ulicy. Podzieliłem się z nim kawałkiem chleba; był to cały mój majątek. Powiedział mi wówczas, że cały dzień nie jadł.

Musieliśmy codziennie szukać jakiegoś zarobku, ponieważ bezpłatnie nie mogliśmy nocować w zakładzie. Zapytałem się Hitlera co umie? On odpowiedział, że jest malarzem pokojowym.

Zarabialiśmy obaj jak się dało: trzepaliśmy dywany, pracowaliśmy jako murarze, potem zaś byliśmy tragarzami.

Sytuacja się poprawiała. Zarabialiśmy z czasem więcej niż potrzebowaliśmy na życie. Hitler wówczas stał się leniwym, nie chciał chodzić do pracy, siedział w domu i tylko rozmyślał o sprawach politycznych.

Z nadejściem zimy zaproponowałem mu, aby malował widoki, które następnie sprzedawałem. Miał dosyć czasu, który spędzał na rozmowach o polityce. Poznałem, że jest wrogiem socjalnej demokracji a nie znajdował też słów uznania dla chrześcijańsko społecznych. Wierzył, że cel uswieca środki i że polityka może iść jakąkolwiek drogą, chociażby i okrutną, byleby tylko osiągnąć swój cel.

W tym czasie Hitler często proponował mi, aby wspólnie z nim założył partię polityczną. Ale nie mogliśmy się od niego w żaden sposób dowiedzieć jak on sobie tę nową partię przedstawia. Był on zupełnie niezdolny do jakiegokolwiek inicjatywy a umiał tylko krytykować.

Wówczas też wszystkie swe interesy

prowadził z żydami, którym sprzedawał własnoręcznie malowane pocztówki. Charakterystycznym rysem jego natury była jego przychylność do arystokracji. Niejednokrotnie opowiadał, że arystokracja w swym wiekowym rozwoju doszła do „stopnia szlachetności“.

Drugim jego konikiem obok polityki była religia. Nie ukrywał wcale swego wrogości usposobienia wobec katolicyzmu a luteranizm uważał za najodpowiedniejsze wynajęcie dla Niemców, dodając zarazem, że chrześcijaństwo nie przyniosło dla Niem-

niem nic dobrego.

Wszystkie zarobione pieniądze wydawał na gazety i — „kremrole“ (rurki z kremem), których to łakoci potrafił zjadać olbrzymie ilości.

Nie słyszałem o nim kilka lat ani słowa — kończy Hanisch swe opowiadanie korespondentowi ryskiej Segodnja. Dopiero w roku 1920 nazwisko Hitlera odbiło się o me uszy, ale nie przywiązałem do tego większej wagi, nie wiedząc nawet, że mowa to o moim dawnym kompanie.

Paryż wita entuzjastycznie zwycięskich lotników

Rossi i Codos wylądowali w stolicy Francji

Lotnicy transatlantyccy Rossi i Codos przybyli do Paryża. Stolica Francji na przyjęcie zwycięskich lotników przygotowała uroczystości, rozpoczęte powitaniem przez eskadrę siedmiu samolotów, które na wysokości 304 mtr. krążyły nad miastem, wywołując entuzjastyczne manifestacje zgromadzonych na ulicach tłumów.

Rossi i Codos, którym towarzyszyła eskadra honorowa, opuścili się na lotnisko w Le

Bourget, gdzie oczekiwały ich olbrzymie tłumy mieszkańców Paryża, premier Daladier, minister lotnictwa Pierre Cot i liczni przedstawiciele świata politycznego.

Daladier wygłosił przemówienie powitalne. Następnie lotnicy udali się do ratusza paryskiego w otwartym samochodzie, który po drodze spotykał się z entuzjastycznymi owacjami tłumów.

Powrót p. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy



We wtorek popołudniu powrócił do Warszawy po parutygodniowym pobycie w Pikieliszkach p. Marszałek Piłsudski wraz z rodziną. — Na zdjęciu p. Marszałek opuszcza dworzec w towarzysztwie min. M. Butkiewicza i wicemin. gen. Fabrycego

Jak ś. p. prof. W. Mazurkiewicz zorganizował ucieczkę Marszałka J. Piłsudskiego z więzienia?

Zmarłemu niedawno znakomitemu uczoneму i działaczowi niepodległościowemu, ś. p. prof. Władysławowi Mazurkiewiczowi, poświęca „Kurjer Poranny“ feljton, opisujący uwolnienie Marszałka Piłsudskiego z więzienia rosyjskiego przez prof. Mazurkiewicza:

„Wład. Mazurkiewicz, kończący petersburską wojskowo - medyczną Akademię, wybierał się do Łodzi, aby tam pracować, jako lekarz dermatolog i jako członek PPS. wśród robotników. Nagle uwięzienie Piłsudskiego 21. 2. 1900 r. i przewiezienie go z cytadeli warszawskiej do szpitala św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu, w marcu 1901 r., pokrzyżowało wszystkie plany Wład. Mazurkiewicza. Jego bowiem wybrała partja do przeprowadzenia ucieczki Piłsudskiego.

Ojciec młodego medyka, mający wielkie stosunki w stolicy Rosji i zażyły znajomość ze wszechmogącym Horymkinem i Kleingelsem, miał mu „na poczekań“ wyrobić posadę ordynatora w psychiatrycznym szpitalu św. Mikołaja. Wiedział Wład. Mazurkiewicz, że przeprowadziwszy szczęśliwie, czy nieszczęśliwie ucieczkę więźnia — naraziłby się i on i jego najbliższa rodzina na najcięższe przeżycia — jednak nie zawahał się ani na chwilę — za zwolnieniem partji, wtajemniczył tylko w plany siostrę swoją w Tambowie, aby w razie czego

zajęła się jego starymi rodzicami. Zalatwiwszy w ten sposób, krótko, po męsku, sprawę swoich najbliższych — udał się do szpitala.

Ułatwioną miał sytuację o tyle, że dyrektor szpitala dr. Czeczot, wiedział o symulowaniu choroby umysłowej przez Piłsudskiego. Z końcem kwietnia 1901 r., otrzymał mianowanie na ordynatora i — na 1 maja starego stylu, został naznaczony ten jego pierwszy, najpiękniejszy i — zarazem — ostatni dyżur lekarski.

Codzielną tymczasem znosil do szpitala rozmaite części ubrania dla więźnia, dziękijąc losom iż sprawiły, że chorych, podejrzanych o symulowanie, sprawdzano często na dół, do specjalnego badania, dzięki czemu będzie mógł swojego więźnia wyprowadzić z celi, bez zwracania niczyjej uwagi. Z zimnem męstwem, przeprowadził cały plan, choć po ludzku — jak sam o tem opowiadał — zalamywał się w ostatniej chwili.

Był młody miał życie piękne przed sobą i miał kochaną rodzinę, zwłaszcza matkę, którąby kłęski jego nie przeżyła. Jednak się nie zalamął. Z uderzeniem godziny 7-jej — „chory więzień“ był już na dole, a w parę minut później już był przebrany, od kurtki aż po ów nieszczęsny historyczny szapokłak, który się okazał o połowę za duży. Wszystko szło gładko, przygotowane genialnie. Służba urlopowana, lekarze

Przyszłoroczne wykłady w Gdyni

Odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni posiedzenie komisji porozumiewawczej przy tejże Izbie dla opinjonowania programu Instytutu Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych w Gdyni w dziale gospodarczym w obecności dyrektora Instytutu prof. Hilarowicza, dyrektora Izby dra Krupskiego, prof. W. L. Bielekeisena i prof. Aleksandra Jovanowicza z Belgradu. Po stanowiono, że program wykładów przyszłorocznych obejmować będzie kwestje unij celnej i preferencyjnej państw Małej Ententy i państw naddunajskich wogóle, kwestje unij nawigacyjnych, stosunki gospodarcze Polski z innymi państwami, ogólne zagadnienia ekonomiczne, a specjalnie zagadnienia walutowe, tudzież kwestje handlu kompensacyjnego.

Jubileuszowy znaczek odsieczy wiedeńskiej

Z okazji 250-iej rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem Min. Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg nowy znaczek pocztowy wartości 1 zł. 20 gr.

Rysunek znaczka przedstawia fragment obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia“ z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie.

Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemno niebieskim z odcieniem fioletowym na papierze lekko kremowym z wodnym znakiem.

W sprzedaży znaczek ukaże się po raz pierwszy w dniu obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

Budowa nowej kolei Rozpoczęcie robót na szlaku Szczakowa - Bukowno

Przed paru dniami odbyła się w Szczakowej uroczystość rozpoczęcia robót około budowy nowej kolei, łączącej Szczakowę z Bukownem. Jakkolwiek jest to kolej niewielka, gdyż mierzy tylko 12 przeszło kilometrów, to jednak bardzo duże jest jej znaczenie gospodarcze, komunikacyjne, a nawet turystyczne.

Kolej ta skracca połączenie Górnego Śląska z główną magistralą idącą przez Szczakowę o blisko 23 km. Kolej ta przechodzi przez bogate złoża piasku, który potrzebny jest dla celów budowlanych na Górnym Śląsku i który dotychczas nie mógł być należycie eksploatowany. Kolej ta wreszcie przechodzi przez piękną, wyżynę lesistą, znakomicie nadającą się na osadę lotniskową. Jak wiadomo, Olkusz i sąsiednie osiedla potrzebują koniecznie miejscowości odpoczynkowej i nowobudowana kolej stwarza po temu doskonałą sposobność.

Brak soczystości cery mimo pokrzepienia organizmu na lotnisku — przypisać należy nie dostatecznej ochronie przed nadmiarem słońca i zmianami atmosferycznymi. Ożywiajcie zatem i zmiekczejcie naskórek ochronnym kremem „Ultrasol“ oraz Dra Lustra roślinnym pudrem egzotycznym, który wybitnie zmiekczy i twardą skórę. 4844

Pierwsza wystawa piekarska i ogólnokrajowy pokaz pieczywa

W dniu 23 września rb, otwarta będzie w Warszawie pierwsza wystawa piekarska, połączona z ogólnokrajowym pokazem pieczywa polskiego.

W dniu 24 września odbędzie się pierwszy zjazd delegatów cechów, należących do związku cechów piekarskich.

Wystawa oraz zjazd odbędą się z okazji 10 lecia działalności zzeszeń piekarskich w Polsce.

Pod znakiem swastyki W KRAJU TORTUR...

— Premier pruski Goering wydał zarządzenie, zakazujące dokonywania wiewiekoji zwierząt na całym obszarze Prus. Przekroczenie tego przepisu karane będzie internowaniem w obozach koncentracyjnych.

ŻYTUMÓWKI ROSYJSKIE W ZAGŁĘBIU BUHRY.

W prasie niemieckiej ukazała się odezwa, wzywająca rosjan, ukraińców i obywateli rosyjskich do podawania swych adresów celem utworzenia organizacji hitlerowskiej w Zagłębiu Buhry. Akcja werbunkowa spoczywa w rękach wiejakiego Sieczniki.

FLIRT NIEMIECKO-WŁOSKI.

Z inicjatywy organizacji studenckich została utworzona specjalne obozy letnie dla studentów włoskich i niemieckich. Obozy te mają na celu zacieśnienie stosunków włosko-niemieckich. W miesiącu sierpniu zostanie otwarty obóz w jednej z nadmorskich miejscowości w Niemczech zaś we wrześniu trzy obozy we Włoszech. W obozie niemieckim znajdzie pomieszczenie około 350 studentów.

Wiosna życia duchowego

W dniu przyjazdu pielgrzymki francuskiej na Pomorze

W związku z przybyciem w dniu dzisiejszym na Pomorze wycieczki katolików francuskich zamieszczamy poniżej w obszernym streszczeniu świetny artykuł księdza H. M. pt. „O wartości katolickiego życia” z Dziennika Poznańskiego Nr. 186.

Może dwa najważniejsze zjawiska ogólnoludzkiego znaczenia spostrzega dziś bystry obserwator na arenie życia, na płaszczyźnie światowych wypadków, kryzys i odrodzenie katolicyzmu. Mówi się już o tem głośno, w książkach, pismach, na kongresach. Są tacy, którzy nawet twierdzą, że katolicyzm wchodzi w epokę najświetniejszego rozwoju.

Dowiadujemy się np., że 6 milionów narwóceń notuje panowanie Piusa XI, że misję rozwijają się w sposób dotąd niebywały, co dało powód znakomitemu publicyście i historykowi francuskiemu, Goyau'owi do nazwania tego rozwoju „marche de l'Eglise”. Siegnijmy do literatury. Rzucają się w oczy tysiączne tomy literatury religijnej, czytane i rozchwytywane. Jeden tylko mały przykład: w Polsce Jezuici w przeciągu 10 lat rozprzedać 98.000 tomów poważnych dzieł traktujących o życiu wewnętrznym. Katolickie pismo „Rycerz Niepokalanej” bije się w przeszło 500.000 egz., co przewyższa wszystkie inne nakłady pism polskich. Niektóre pisma katolickie, jak „Posłaniec Serca Jezusowego”, rozchodzą się w świat w kilkudziesięciu językach, czemu w owym nie może poszczycić się żadne pismo na świecie. We Francji dzieło Gorrigou Lagrange'a: „Die sa nature et son existence” rozszło się w 300.000 gzemplarzach, a świeżo w Niemczech w przeciągu kilku tygodni książka prof. Adama „Jezus Christus” została rozchwytniana. A w nauce? Jesteśmy świadkami niebywałego rozwoju filozofii chrześcijańskiej, filozofii św. Tomasza z Akwinu. Jak przed 50 laty nie znalazłbyś na uniwersytetach żadnego wybitnego świeckiego tomisty, a mało i duchownych, to dzisiaj ich pełno. — Sorbona ma słynnego Etienne Gilsona, Monachjum Geysera, Lowanjum de Wulfa, paryski Instytut katolicki Maritain'a — a wymieniamy tylko świeckich. A czy nie jest następnie to znamienne, że nigdy od wielu set lat nie było takiego rozkwitu życia zakonnego, takiej wiosny, jak się wyraża jeden z nieprzeciwnych znawców życia katolickiego, jak dzisiaj. — A narodzenie się Akcji Katolickiej, a ten rozwój stowarzyszeń i związków religijnych, te rzesze młodzieży pod sztandarami wiary, choćby w Polsce te przeszło 300 tysięcy członków SMP., czy to nie świadczy o rozwoju, o odrodzeniu Kościoła?

Zobaczmy zaś do serc mas protestanckich w Niemczech lub odczepionej Anglii. Czy była kiedy od czasów Lutra czy Henryka VIII, taka tęsknota za Kościołem, takie dążenie do złączenia się z Mater Ecclesia, jak obecnie? Przecież protestanci już dziś wracają do liturgji rzymskiej, do spowiedzi św., do życia zakonnego. Pomijamy zaś nazwiska

Zwinięcie obozu harcerek

W środę po odejściu skautów angielskich w obozie harcerek na Polance Redłowskiej, nastąpiło przy ognisku uroczyste zakończenie zlotu harcerzy, którzy przybyli do Gdyni — celem powitania Naczelnego Skauta świata lorda Baden Powella. W miłym i wesołym na stroju śpiewano pieśni obozowe, prowadzono gawędy i ochocho tańczono.

We czwartek nastąpiło zwinięcie obozu i w godzinach wieczornych dzielne harcerki i harcerze opuścili Gdynię.

Zarządzenie w sprawie pracy w cukrowniach

W związku z nadchodzącą kampanją cukrowniczą, minister opieki społecznej polecił wszystkim inspektorom pracy wydać odpowiednie zarządzenia w sprawie pracy w cukrowniach.

Przedewszystkiem więc zakazana ma być bezwzględnie praca nocna kobiet. Ponadto zlikwidowany ma być stosowany przez niektóre cukrownie system pracy na 2 zmiany po 12 godzin, które mają być zastąpione trzema względnie czterema zmianami.

W wypadkach wyjątkowych mogą być udzielane poszczególnym cukrowniom zezwolenia na przedłużenie pracy conajwyżej do 56 godzin w tygodniu dla wszystkich kategorii robotników.

głośnych w świecie konwertytów (Claudel, Papiński, Bourget i in.). Nie jest również przypadkowym rozwój uniwersytetów katolickich czy to wymienimy rozbudowę kolosalnego Gregorianum w Rzymie, czy rozrost uniwersytetu, prowadzonego przez jezuitów w Tokio. A już gdzie jak gdzie, to w świątyniach katolickich znajdziemy wyraźne dowody potężnego odrodzenia się katolicyzmu. Rzesze komunikujących ludzi, rzesze spowiadających się i modlących, te szeregi ojców, matek i dzieci, znajdujących się na przeszkoleniu w rekolek-

cjach, są głośnym świadectwem, iż Kościół dziś doznaje jakby nowego zakwitnięcia. A kwiatami na tem drzewie to wspaniałe kwiaty męczeństwa w Meksyku, Bolszewji i Hiszpanji, to dowody, że Kościół zawsze świeży, kwitnący, jak niegdyś gdy purpurą ciepłej krwi zalewał piasek Colosseum.

Te fakty suche, logiczne nawet nieuporządkowane, myślącemu człowiekowi ułatwią dojście do wniosku, że rzeczywistość żyjemy w epoce odrodzenia religijnego, a osobliwie katolickiego.

Pod Ossowem



W 13-tą rocznicę bitwy pod Ossowem delegacje organizacji społecznych oraz ludność okoliczna dekuruje przed mogiłą poległych w bitwie żołnierzy, składając wieńce i wianki kwieciane

Akcję dodłużenia pracowników państwowych skutecznie prowadzi Bank Urzędniczy

Obok akcji oddłużenia rolnictwa, przemysłu i handlu, którą przeprowadza rząd, nie mniej ważne i pilne jest zagadnienie oddłużenia świata pracowników państwowych, jako największej obecnie warstwy konsumentów, od których stanu finansowego zależy w dużym stopniu rozwój wewnętrznych obrotów gospodarczych. Zagadnienia tego nie da się jednak rozwiązać drogą przepisów prawnych, a jedynie samoczynną akcją urzędników.

Rolę tę spełnia jedyna w Polsce instytucja kredytowa — Bank Urzędniczy, której zadaniem i celem jest zrationalizowanie, uzdrowienie i potanie kredytu dla pracowników państwowych. Bank prowadzi akcję oddłuża-

nia świata pracowniczego, która polega w głównej mierze na komasacji krótkoterminowych zobowiązań urzędników i skonwertowaniu ich na pożyczki średnioterminowe, niskoprocentowane, spłacalne w miesięcznych ratach amortyzacyjnych.

Jak ważną jest działalność tego banku dla pracowników państwowych, świadczy o tem fakt, że na jeden miliard złotych, pobieranych pensyj rocznie, pracownicy państwowi opłacają kilkanaście milionów złotych rocznie lichwiarskich procentów od różnych swych drobnych długów finansowych, bądź towarowych.

Bank Urzędniczy posiada obecnie 1600 członków i udzielił w ciągu swej dwuletniej

działalności około 600 pożyczek na ogólną sumę przeszło 404 tys. zł, oprocentowanych 8 od sta rocznie, przy czem amortyzacja tego kredytu rozkładana jest w miarę możliwości płatniczych dłużnika na kilka lat w drobnych ratach miesięcznych. Podkreślić należy, że Bank rozpoczął swą działalność w sierpniu 1931 r. z kapitałem udziałowym w wysokości 22 złote, szybki rozwój jego świadczy o dużej potrzebie istnienia takiej instytucji dla świata pracy.

Bank udziela pożyczek tylko swoim członkom. Członkiem Banku zostać może każdy pracownik państwowy, ewentualnie emeryt, który należy do jakiegokolwiek organizacji zrzeszającej pracowników państwo. i który zadeklaruje przynajmniej jeden udział w wysokości 100 zł, a wpłaci wpisowe 5 zł i przynajmniej pierwszą ratę na poczet szóstoletniego udziału, który może być spłacany w ciągu 25 miesięcy po 4 zł. Co do wojskowych — powinni oni również, przystępując do członków Banku, wykazać się przynależnością do jakiegokolwiek ich organizacji, choćby nawet o charakterze naukowym lub społecznym, jak Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, Fundusz Samopomocy itd.

Bank urzędniczy przez swych członków objął teren całego państwa i wszystkie dziedziny administracji politycznej, skarbowej, ziemskiej, wojska, nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i wyższych, sędziów i prokuratorów, urzędników sądowych, kolejniactwa, poczty, telegrafu i telefonów, Najwyższej Izby Kontroli, sejmu i senatu, więziennictwa, przedsiębiorstw państwowych, banków państwowych, monopolii państwowych i policji. — Skład członków świadczy o ogólnym charakterze Banku Urzędniczego.

Polska czynnikiem stabilizacji

Nasza polityka gospodarcza w świetle opinii holenderskiej

Ciesząca się w sferach gospodarczych Holandji, Belgji i Anglii dużymi wpływami Agencji Economicque Financiere Neerlandaise" w Hadze oraz European Economic and Financial News Agency w Londynie, wydała w tych dniach do swego biuletynu gospodarczego specjalny dodatek, poświęcony położeniu gospodarczemu Polski i możliwościom współpracy kapitału zagranicznego z Polską.

Dodatek analizuje w sposób wszechstronny i rzeczowy położenie i potrzeby naszego kraju i udowadnia, że Polska w przeciwieństwie do większości krajów europejskich, okazała się czynnikiem stabilizacyjnym, rezygnującym z wszelkich eksperymentów w dziedzinie gospodarczej i walutowej, dotrzymującym swych zobowiązań, że tem samym polityka gospodarcza naszego kraju wzbudza zainteresowanie

coraz większe zaufanie. Ukazanie się tego dodatku właśnie w chwili obecnej świadczy o wyjątkowym zainteresowaniu zagranicy naszym krajem.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że kierownik tej instytucji dr. V. M. Kresin bawił w roku 1931 w Polsce i w Gdańsku i opublikował w roku 1932 doskonałe opracowanie w języku holenderskim broszurę, w której w sposób zwięzły, ale mocny, udowadnia prawa Polski do Pomorza i do bezpośredniego dostępu do morza. Autor stwierdza, że prawa te są tak jasne, a polskość Pomorza tak oczywista, że nawet Niemcy niewątpliwie kiedyś to zrozumieją. Broszura wzbudziła swego czasu, szczególnie w holenderskich sferach gospodarczych, duże zainteresowanie Polską, i jej znaczeniem.

Z pobytu p. wicewojewody pomorskiego w Gdyni

W ub. poniedziałek wyjechał z Torunia do Gdyni p. wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz celem wzięcia udziału w uroczystym przyjęciu p. gen. Baden-Powella, oraz w promocji podchorążych marynarki wojennej. Z powodu niedopatrzenia, wśród dygnitarzy, witających gen Baden-Powella nie wymieniliśmy p. wicewoj. Seydlitza, co niniejszem uzupełniamy. P. wicewojewoda brał udział w powitaniu w Gdyni twórcy harcerstwa światowego.

Zwyżka cen polskich bekonów w Londynie

Według wiadomości, otrzymanych z Londynu przez organizację przemysłu bekonowego, tendencja rynkowa w ciągu tygodnia ubiegłego była bardzo mocna. Ceny wszystkich bekonów, w tej liczbie i polskiego zwyklowały, co tłumaczy wyprzedaniem dotychczasowych zapasów, znajdujących się w chłodniach.

Gięda londyńska z dnia 11 bm. notowała za centnar bekonów w szylingach: polski — 67 do 73, duński 81—84, holenderski 73—78, estoński 75—78; lotewski 73—75; litewski 70—75 i szwedzki 78—80.

W dniu 3im bm. wysłano z Polski na rynek brytyjskie ogółem 607,537 kg bekonów, a więc mniej, niż w tygodniu poprzednim kiedy eksport wyniósł 653,383 kg. Ilość szynek peklowanych natomiast uległa zwiększeniu. Wyślaliśmy ich do Anglii bowiem 104,721 kg, podczas gdy w tygodniu poprzednim tylko 101,550 kg.

Zyto polskie na rynku holenderskim

Jak donoszą z Rotterdamu, żyto polskie w ciągu ubiegłego miesiąca zwyklowało na rynku holenderskim, jednakże w końcu lipca ceny spadły do 3,15 flh za 100 kg., przy czem popyt był minimalny. Na notowaniach jęczmienia, odbijało się projekowane przez rząd wprowadzenie cła, — od przywozu jęczmienia, kukurydzy i ewentualnie owsa, a więc na te gatunki zboża, które nadają się, jako pasza dla bydła. Należy zaznaczyć, że owies polski osiągnął ceny dość wysokie, a mianowicie owies wagi 51—52 kg uzyskiwał ciff Rotterdam 4,45 flh. Jednakże w końcu ub. miesiąca nastąpiła ogólna zniżka cen owsa na skutek licznego napływu ofert ze strony czechosłowackich eksporterów.

